Nr. 129 Łódź, Niedziela 13 maja 1923 r. Rok VI.

GŁOS POLSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY i LITERACKI.

Prenumerata miesięcznie w Łodzi mk. 11.500
" " " Kraju " 12.500
" " " za gran. 16.000
Odnoszenie do domu 500 mk. miesięcznie.
„Głos Polski" łącznie z „Kurjerem Wiecz."
wraz z odnoszeniem 23.000 mk. miesięcznie.

Cena 500 mrk.

Redakcja i Administracja
Łódź, Piotrkowska nr. 106.
Telefony: Redakcji nr. 19-17,
Administr. 199. Nocny—799.

Ogłoszenia: I str. i w tekście 800 mk. (5 szpalt)
za wiersz milimetr. jednoszp. Nekrologi 500 " 5 "
Nadesł. po tekśc. 600 " 5 "
Zwyczajne 350 " 8 "
Ogłoszenia zaręczynowe i zaślubinowe 50.000 mrk
Ogłoszenia zamiejscowe obliczane są o 50 procent
zaś firm zagranicznych o 100 procent drożej.

Po zamordowaniu Worowskiego.

* * *

Poseł sowiecki Worowskij, przebywający w Lozannie w charakterze nieurzędowego przedstawiciela, padł ofiarą zamachu; jego urzędnicy Ahrens i Dywilkowski odnieśli rany. Według początkowej wersji, zamach miał być dziełem organizacji faszystów szwajcarskich, według późniejszych, dokładniejszych wiadomości, okazuje się, że głównym jeżeli nie wyłącznym motywem była to zemsta osobista, na podkładzie politycznym, gdyż sprawca zamachu Conradi, z pochodzenia szwajcar, ale urodzony i wychowany w Petersburgu, stracił był z ręki bolszewików ojca i stryja. Komunikat, wydany przez radę rządzącą Szwajcarji i podpisany przez Mottego, jako przyczynę zamachu wskazuje zemstę rodzinną.

Poczucie świata ze wstrętem i oburzeniem odpycha tego rodzaju morderstwo nawet wtedy, gdy ofiarą ich padają wspólnicy lub agenci zbrodniczej bandy bolszewickiej, która wymordowała setki tysięcy, a nawet miljony ludzi. — Niewątpliwie też szwajcarom jest bardzo nieprzyjemnie, że na ich starej cywilizowanej i gościnnej ziemi dokonano zbrodni nad obcymi przybyszami. Coprawda w tym wypadku trudno mówić o gościnności, gdyż Worowskiego nikt do Lozanny nie zapraszał i nie jest dotąd wyjaśnione od kogo i jakim sposobem dostał on wizę na wjazd do Szwajcarji.

Odgłosy, jakie morderstwo wywołało w prasie sowietów i w oświadczeniach ich wysokich figur, przechodzą swą bezczelnością wszystko, co dotąd przy różnych sposobnościach tam wypisywano.

Dzienniki sowieckie zapowiadają ostry protest do rządu szwajcarskiego za to, iż nie otoczył Worowskiego i jego towarzyszy dość troskliwą opieką i grożą, że Rosja „wyciągnie z tego konsekwencje". Dzieje stu lat ostatnich obfitowały w fakty analogiczne, ale nawet w czasach solidarności monarchicznej i legitymistycznej nie zdarzało się, iżby poszkodowany rząd w podobnych razach występował z oskarżeniem lub groźbą. W tym razie zresztą zamach nie zrodził się właściwie na gruncie szwajcarskim, lecz już przybył dojrzewający w sercu petersburskiego szwajcara, który szukał zemsty za swych bliskich.

Bolszewicy mają na sumieniu tyle ofiar, że zapewne niemało ludzi podziela uczucia owego Conradi'ego. I dlatego ochrona delegatów i agentów sowieckich musi nastręczać specjalne trudności rządom europejskim.

Jest to wprost naigrawanie się nad zdrowym rozsądkiem, gdy od „burżuazyjnych państw" Europy, dla których bolszewicy mają tylko słowa wzgardy i nienawiści, żąda się, aby te otaczały specjalnie czujną troskliwością wysłańców tychże bolszewików, aby dla nich utrzymywały kosztowny aparat tajnej policji i może nawet w tym celu ograniczały wolności obywatelskie i uwsteczniały swe instytucje. Oczywiście żadne cywilizowane państwo nie może pozwolić, aby na jego gruncie dokonywano morderstw i gwałtów nawet na osobach bolszewików. — Ale jest chyba zrozumiałem, że ze chcą sobie oszczędzić specjalnych kłopotów i kosztów, związanych z ochroną niepożądanych gości. — Wszak bolszewicy sami stawiają się poza obrębem cywilizowanej ludzkości, gdyż nie uznają ani ogólnie obowiązujących norm współżycia, ani własnych stokrotnie potwierdzonych zobowiązań.

Szwajcarja na pretensje, oskarżenia i groźby bolszewickie ma naturalnie odpowiedź może raz na zawsze zakazać wstępu do swego kraju dyplomatom i agentom rządu sowieckiego.

W ostatnim roku sowiety popsuły stosunki z Anglją, która zawarła była z niemi umowę handlową i wyciągnęła ich z bagna bojkotowego. Obecnie taż sama Anglja, zawiedziona i zniechęcona, jest w przededniu anulowania tej umowy i zerwania stosunków z bandą moskiewską, która tak postępuje, jakby chciała osiągnąć to, iż nikt nie będzie chciał z nią mówić, ani wogóle mieć do czynienia.

J. Mazurski.

WEZWANIE DO MANIFESTACJI W MOSKWIE.

MOSKWA, 12 maja. (AW). — Wszystkie pisma wzywają proletarjat Moskwy do wielkich manifestacji ulicznych, które dałyby wyraz niesłychanemu oburzeniu proletarjatu rosyjskiego, przeciwko nikczemnemu mordowi, dokonanemu na Worowskim. Bezpośrednią odpowiedzialność ponoszą przywódcy moralni band faszystowskich. Również składa moralną odpowiedzialność prasa rosyjska na republikę szwajcarską, wskutek odmowy udzielenia wizy kurjerowi dyplomatycznemu rosyjskiemu. — Moralna odpowiedzialność spada również na wielkie mocarstwa oraz na burżuazję rosyjską, rozpowszechniającą napaści na sowiety, w szczególności na rosyjską emigrację i na kontrrewolucjonistów. „Raboczaja Maskwa" pisze, że ręka Curzona, która układała treść noty angielskiej, trzymała również braun ning w Lozannie.

ODEZWA KOMUNISTÓW NIEMIECKICH.

BERLIN, 12 maja. (Pat). Komunistyczna „Rote Fahne" ogłasza odezwę centralnego biura partji komunistycznej, wzywającą do urządzenia demonstracji z powodu zamordowania Worowskiego i z powodu noty angielskiej do rządu sowietów. Odezwa wzywa dalej do walki z faszystami, do obalenia rządu burżuazyjnego, do utworzenia rządu robotniczego i wywalczenia sojuszu Niemiec z Rosją.

PROWOKACJE AHRENSA.

WIEDEŃ, 12 maja. (PAT). „Wiener Allg. Zeitung" donosi z Lozanny, że Ahrens rozesłał do redakcji dzienników komunikat, w którym twierdzi, że szwajcarskie władze policyjne były poinformowane o zamachu na delegację sowiecką. Ahrens, jak się dowiaduje dziennik, z powodu szkalowania władz szwajcarskich, po wyzdrowieniu będzie wydalony ze Szwajcarji.

Dalsze szczegóły śledztwa.

LONDYN, 12 maja. (Telegram własny „Głosu Polskiego"). — Śledztwo przeprowadzone po dokonaniu przez Conradiego zamachu ustaliło, że spawca zamachu wzbudzał wprawdzie podejrzenie w hotelu ustawicznem dopytywaniem się o rosjan, nikomu jednak nie przyszło do głowy, aby go baczniej śledzić. Conradi strzelał zupełnie zbliska do Worowskiego. Kula, która ugodziła w kark, wyszła przez czoło. Oficjalnie podają do wiadomości, że Worowski, pomimo zaofiarowanej mu przez władze szwajcarskie ochrony, nie chciał na nią przystać. Wiadomości tej Ahrens wprawdzie zaprzecza, ale zaprzeczeniom jego nie dają tu wiary.

Podczas konferencji, które trwają bez przerwy oficjalnie sprawa Worowskiego nie była wogóle poruszana. Podczasostatniego posiedzenia konferencji rozpatrywano między innemi **sprawę dopuszczenia Belgji, Portugalji, Polski i Czechosłowacji do podpisania gospodarczego i finansowego układu z Turcją.** Ismet basza wychodzi z założenia, że Turcja powinna pozawierać z państwami temi osobne układy.

Stan wyjątkowy w Lozannie.

LOZANNA, 12 maja. (Telegram własny „Głosu Polskiego"). — Wobec okazania przez szwajcarskich komunistów chęci wyzyskania zamordowania Worowskiego dla celów propagandy, **postanowiły władze szwajcarskie w Lozannie zaurowadzić stan wyjątkowy.**

Wydalenie Ahrensa ze Szwajcarji.

PARYŻ, 12 maja. (Telegram własny „Głosu Polskiego"). Członek rosyjskiej misji w Lozannie Ahrens otrzymał rozkaz opuszczenia terytorjum szwajcarskiego.

Zemsta sowiecka.

BERLIN, 12 maja. (Telegram własny „Głosu Polskiego"). — Z Moskwy donoszą, że rząd rosyjski postanowił wobec dokonanego morderstwa w Lozannie wycofać wszelkie koncesje udzielone szwajcarskim przedsiębiorstwom w Rosji sowieckiej.

Ismetowi baszy również grożą śmiercią.

LONDYN, 12 maja (Telegram własny „Głosu Polskiego") — W związku z wiadomością o zamordowaniu Worowskiego obiega tu obecnie pogłoska, że i **życiu Ismeta baszy grozi poważne niebezpieczeństwo. Otrzymał on już kilka listów z pogróżkami ze strony jakiejś tajnej organizacji ormiańskiej,** która grozi zamachem na jego życie. Policja szwajcarska zarządziła daleko idące środki ostrożności.

Labour party ostrzega sowiety.

Dalsze prowokacje mogą wywołać wojnę z Anglją

LONDYN, 12 maja. (Telegram własny „Głosu Polskiego"). — Komisja partji robotniczej izby gmin postanowiła wysłać telegram do rządu sowieckiego, w którym powiedziano:

Oświadczenie rządu angielskiego, że wyśle na wybrzeże murmańskie kanonierki z nakazem, ażeby w razie koniecznym uciekły się do akcji gwałtownej, wywołały w kołach robotniczych przedstawicieli parlamentu angielskiego wielkie zaniepokojenie.

Uprasza się przeto rząd sowiecki, ażeby powstrzymał się od wszelkich kroków, które mogłyby spowodować konieczność uciekania się do gwałtownej akcji, lub nawet spowodować wojnę
aż do czasu dalszych rokowań w sprawie postawionego ultimatum angielskiego.

Odpowiedź sowiecka na ultimatum Anglji.

MOSKWA, 12 maja. (Pat). Ag. telegraficzna donosi, że w odpowiedzi na notę angielską w formie ultimatum, Litwinow wręczył przedstawicielowi Anglji notę, w której **rząd rosyjski kwestjonuje zapatrywania Anglji co do strefy trzechmilowej na wodach terytorjalnych** i twierdzi, że wobec dalekonośnych dział nadbrzeżnych, oddawna już badana jest sprawa uznania dwunastomilowej strefy. — W dalszym ciągu nota podsuwa **myśl omówienia sprawy tej na konferencji mocarstw zainteresowanych** i wyraża nadzieję, że rząd angielski narówni z rosyjskim przyczyni się do pokojowego załatwienia sprawy.

Krassin jedzie łagodzić sytuację.

LONDYN, 12 maja. (Telegram własny „Głosu Polskiego"). — „Daily Express" do nosi z Moskwy, że **rząd sowiecki postanowił wysłać komisarza do spraw zagranicznych Krassina do Londynu.**

Wyjazd jego ma nastąpić natychmiast drogą napowietrzną. — **Krassin ma w ostatniej chwili jeszcze poczynić próby dojścia do jakiegokolwiek porozumienia z rządem angielskim.** a skoro mu się to nie uda ma przystąpić do natychmiastowego zlikwidowania misji handlowej rosyjskiej w Londynie.

RADEK O SYTUACJI POLITYCZNEJ.

BERLIN, 12 maja. (AW). — Radek złożył przedstawicielowi „Vossische Zeitung" szereg oświadczeń, w których poruszył sprawy sporne między Rosją i Anglją. Na zakończenie swych enuncjacji Radek nie zataił, iż sytuacja międzynarodowa jego zdaniem jest bardzo poważna.

KIRSANOWA.

Kwiat poezji — elastyczny, kobieta — motyl, który wibruje, krąży — więcej nad sceną niż na niej, tańczy, który — zwiędłe, martwe twarze ożywia, tak, że publiczności aż oczy się iskrzą — nazywa się **Kirsanowa.** Jest ona dzisiaj jednym z najmocniejszych filarów sztuki tanecznej.

Szczęśliwy wypadek rzucił ten meteoryczny klejnot śnieżnej Rosji na deski naszej estrady, gdzie on cudnym ogniem swym, szarzyznę dnia powszedniego oświetla.

Nina Kirsanowa nie jest artystką, której środki do wymowy jest — taniec, lecz zupełnie odrębny element bytu, który się wyraża w rytmie, ruchu, który kocha — tęskni — cieszy się, płacze, który wogóle tylko w mimice i w tańcu żyje.

Angielski szef sztabu w Polsce

WARSZAWA, 12 maja. (Telefonem od naszego korespondenta). Szef sztabu generalnego lord Cavan przybędzie dnia 16 b. m. do Dziedzic. Na spotkanie jego wyjeżdża przedstawicielstwo min. spr. wojsk. Z Dziedzic uda się do Krakowa, 17, 18, 19 i 20 maja spędzi w Warszawie. Mieszkać będzie w poselstwie angielskiem. Dnia 20 b. m. uda się do Poznania i Biedruska, skąd przez Berlin powróci do Anglji.

—o—

Uchwały rady kolejowej.

WARSZAWA, 12 maja (PAT) Rada kolejowa wypowiedziała się za dyskwalifikacją podkładów, oraz za wprowadzeniem taryfy wyjątkowej na wywóz drzewa obrobionego, ponadto przyjęto następującą rezolucję: Zgodnie ze stanowiskiem komitetu taryfowego, uznaje państwowa rada kolejowa przeprowadzenie rewizji taryf przez przeklasyfikowanie towarów przywożonych jako pilne. Ze względu, że takiej rewizji nie będzie można przeprowadzić bezzwłocznie, rada zatwierdza uchwałę komitetu taryfowego, uważając jednak rewizję w tym kierunku za konieczną, by usunięte zostały najbardziej jaskrawe nierówności stworzone przez związanie w tej samej klasie towarów o różnej wartości. W sprawie tej toczą się pertraktacje między poszczególnemi ministerstwami.

—x—

RADA MINISTRÓW O POLITYCE ZAGRANICZNEJ.

WARSZAWA, 12 maja. (AW). W poniedziałek odbędzie się nadzwyczajne posiedzenie rady ministrów, poświęcone specjalnie sprawom polityki zagranicznej.

Dłuższe sprawozdanie z uwzględnieniem sprawy Gdańska i wszystkich spraw Polski, które są w lidze narodów, złoży minister Skrzyński. W sprawie stosunków polsko-rosyjskich zda relację bawiący obecnie w Warszawie poseł polski w Moskwie. p. Roman Knoll. O stosunkach gdańskich złoży sprawozdanie komisarz generalny, p. Pluciński.

ODZNACZENIE GEN. ŻELIGOWSKIEGO.

WARSZAWA, 12 maja. (Pat). Prez. rady min. gen. Sikorski w myśl obowiązującego ceremonjału w obecności wiecem. Studzińskiego, adjutanta pułk. Kukowskiego i sekretarza kapituły p. Otwinowskiego, udekorował gen. Żeligowskiego wielką wstęgą orderu „Polonia Restituta".

ODZNACZENIE MINISTRA ZALESKIEGO.

RZYM. 12 maja. (PAT). Pełnomocny minister polski Zaleski otrzymał order wielkiej korony Włoch I kl.

Niemieckie propozycje są niedostateczne.

Treść odpowiedzi angielskiej.

Niemcy muszą przedłożyć rozsądniejsze propozycje.

BERLIN 12 maja. (Telegram własny „Głosu Polskiego"). Z Londynu donoszą, że angielska odpowiedź dopiero w ciągu dnia dzisiejszego doręczona została rządowi francuskiemu i belgijskiemu, wobec czego nie będzie mogła być doręczona rządowi niemieckiemu przed niedzielą w południe. Rzym i Waszyngton zostały również o treści noty angielskiej powiadomione. Nota jest bardzo krótka i obejmuje zaledwie 4 stronice.

Treść cała daje się ująć w jedno zasadnicze zdanie, a mianowicie, że wszelkie propozycje niemieckie, o ile nie będą poważne i nie będą się zasadniczo różniły od ostatnich propozycji niemieckich, nie będą wogóle nigdy stanowiły w przyszłości przedmiotu rokowań.

Niezachwiana przyjaźń francusko-angielska.

LONDYN, 12 maja. (Telegram własny „Głosu Polskiego"). — Angielski generalny inspektor pocztowy, stojący bardzo blisko lorda Curzona i Balfoura, Hicks wygłosił bardzo znamienną mowę, w której oświadczył, **że rząd angielski nie myśli wogóle o tem, ażeby zrywać przyjazne stosunki z Francją.** Polityka rządu angielskiego nie zamierza stwarzać Francji jakichkolwiek trudności w okupacji terytorjów.

Niemcy pogwałciły traktat wersalski już wtedy, gdy jeszcze na nim nie zeschł atrament.

PRASA ANGIELSKA O ODPOWIEDZI.

BERLIN, 12 maja. (AW). W związku z notą angielską w sprawie okupacji zagłębia Ruhr, wystosowaną dziś do Paryża i Brukseli z głosów prasy ciekawem jest zapatrywanie „Westminster Gazette", która twierdzi, że nota angielska przedstawi wyraźnie zapatrywanie Anglji na kwestję okupacji i obecnie złoży w ręce kanclerza Cuno umożliwienie podjęcia rokowań, lub zaostrzenie stanu obecnego.

Nota uważa — zdaniem pisma, ewent. ofertą niemiecką za jedyny punkt wyjścia z obecnej sytuacji.

LONDYN, 12 maja. (AW). „Central Neva" donoszą, że nota ang. wystosowana dziś do Paryża i Brukseli, nie będzie zawierać oświadczenia, któreby mogło wywrzeć wrażenie, że rząd angielski uważa okupację Ruhr za naruszenie traktatu wersalskiego. Informacja ta zyskuje na prawdopodobieństwie wobec wywodu Milleta, że atmosfera doznaje odprężenia, dzięki skłonności oficjalnych kół angielskich do uznania stanowiska belgijskiego w 2 naczelnych zasadach, a mianowicie, że ewakuacja zagłęb. Ruhr nastąpić może w miarę dokonywania spłat reparacyjnych przez Niemcy i po zaniechaniu biernego oporu.

Francja przygotowuje dalszą okupację.

MONACHJUM, 12 maja. (Telegram własny „Głosu Polskiego"). Pisma tutejsze donoszą, że w kilku garnizonach alzacko-lotaryńskich czynią się pośpieszne **przygotowania do dalszego wymarszu wojsk francuskich na wschód.**

W pierwszym rzędzie **ma być zajęty Fryburg.**

PARYŻ, 12 maja. (Telegram własny „Głosu Polskiego"). — Dnia 10 maja odbył się pobór pierwszego kontyngentu rocznika 1923, przyczem kontyngent z r. 1921 nie został rozpuszczony. Oznacza to wielkie zasilenie armji francuskiej i **wskazuje na zamiar i przygotowywanie dalszej okupacji.**

Odrębna nota włoska.

RZYM, 12 maja. (Pat). „Giornale d'Italia" dowiaduje się, że **Włochy odpowiedzą na niemiecką notę odrębną notą.** Zdaniem dziennika, propozycje niemieckie są niewystarczające, ale możliwe jest podjęcie dyskusji.

NIEMCY STRACIŁY NADZIEJE.

WIEDEŃ, 12 maja. (PAT). „Wiener Allgemeine Zeitung" donosi z nowego Jorku, że ambasador St. Zjednoczonych w Berlinie Houghton, który przybył wczoraj do Nowego Jorku oświadczył, że jego zdaniem Niemcy straciły wszelką nadzieję na pomoc zagranicy w uregulowaniu odszkodowań i doszły do przekonania, że muszą własnemi siłami kwestję te uregulować.

PO WYROKU NA KRUPPA.

ESSEN, 12 maja (Pat) Strejk protestacyjny z powodu wyroku, wydanego na Kruppa i towarzyszy, miał przebieg spokojny. Bezrobocie było tylko częściowe.

Marsz. Foch w Krakowie.

KRAKÓW, 12 maja. (Pat). Dziś w południe odbyła się uroczystość powitania marszałka Focha przez uniwersytet Jagielloński. Przed gmachem uniwersytetu zebrały się tłumy publiczności. W gmachu westibulu i na schodach młodzież utworzyła szpaler. W auli przybranej kwiatami zebrał się senat z prorektorem Nowakiem, z profesorami i reprezentantami władz. Przed marszałkiem przybył pos. francuski i część świty marszałka

O godz. 12.30 przybył do gmachu marszałek w towarzystwie min. Sosnkowskiego, szefa sztabu Piłsudskiego, gen. Szeptyckiego, gen. Rozwadowskiego, wojewody Gałeckiego i adjutantów marszałka. Przechodzącego wśród szpaleru młodzieży powitano długotrwałymi okrzykami. Po wejściu przybyłych na salę chór odśpiewał „Marsyljankę", a następnie **rektor dr. Natanson wygłosił dłuższe powitalne przemówienie, które zakończył słowami:**

„Do życia przywrócił nas Bóg. Bóg nam oddał Ojczyznę, ale Pan, Panie Marszałku byłeś wielkiem Jego narzędziem, gdy zdradę i złość deptałeś stopą zwycięską i nigdy pamięć Twa nie zatrze się w duszy narodu i nie przestanie nigdy powtarzać za wielkim pisarzem, że prawa dziejowe są sprawiedliwością Boga. Niech żyje francuski genjusz i cnota! Niech żyje Francja i Wódz Naczelny Foch!"

Gdy umilkły oklaski, zabrał głos marszałek Foch i nawiązując do mowy rektora, podniósł, że równowaga w Europie przed wojną była sztuczna. A była taką, ponieważ sprzeciwiała się prawom moralnym. Broniliśmy sprawy prawdy i swobody ludu. Przemówienie zakończył słowami:

„Pracujcie, budujcie i nie sądźcie nigdy, że dzieło dokonane samo przez się bez waszego wysiłku będzie trwałe?"

Po przemówieniach chór akademicki odśpiewał francuską kantatę i polski hymn narodowy. Następnie marszałek wpisał się do pamiątkowej księgi uniwersyteckiej, zawierającej autografy dawnych królów polskich. Po rozmowie z rektorem i profesorami, marszałek wśród długotrwałych oklasków i okrzyków na jego cześć opuścił uniwersytet.

KRAKÓW, 12 maja. (Pat). — Wczoraj przed opuszczeniem Barbakanu wojewoda Gałecki przedstawił marszałkowi Fochowi delegację górali. Jeden z górali podał marszałkowi ozdobną ciupagę, którą marszałek wziął ze sobą do powozu. Idąc do bramy Barbakanu, marszałek z żywem zainteresowaniem oglądał stroje górali, którzy towarzyszyli mu do powozu.

Zwiedzenie salin wielickich.

KRAKÓW, 12 maja. (Pat). Marszałek Foch z otoczeniem, poseł francuski Panafieu, generalicja, grono wyższych oficerów i wojewoda Gałecki wyjechali automobilami do salin wielickich. Tu powitała marszałka owacyjnie ludność i władze. Orkiestra górnicza odegrała „Marsyljankę" U wejścia do kopalni wojewoda Gałecki przedstawił marszałkowi urzędników, a jedna z dziewcząt przywitała marszałka przemówieniem po francusku i wręczyła bukiet. Marszałek z zainteresowaniem zwiedzał kopalnie i zaznaczył, że nie bez wzruszenia nasuwa mu się refleksja, że gdy w czasach szkolnych uczył się o wielickich salinach, nie przyszło mu na myśl, że będzie je zwiedzał w takich warunkach. Po zwiedzeniu marszałek wrócił do Krakowa.

Przegląd prasy.

Ex re nietaktu gdańskiego „Rzeczpospolita" korzysta, ażeby uszczypnąć niesympatycznego sobie dr. Askenazego, zacnego profesora, wielkiego pisarza historji i znakomitego dyplomatę, aby przypisać mu pośrednio winę tego co się stało.

P. Askenazy ponosi tedy w lwiej części odpowiedzialność i zasługę za to bezprzykładne rozbuchanie się pruskiego szowinizmu wśród gdańszczan,

pisze p. Ad. Now. klując w stronę przedstawiciela Polski w lidze narodów, a równocześnie drugą ręką głaszcze Mussoliniego, najnowszego swego benjaminka. Czy go jutro nie obleje substancją podobną do tej, którą Xantypa chłodziła Sokratesa, zaręczyć nie można.

Świątoliwy redaktor „Gazety Warszawskiej", krusząc (nawiasem powiedziawszy niepotrzebnie) kopję o święcenie dni świątecznych, nieomieszkał na wzór kolegi z ul. Boduena, skorzystać ze sposobności i raz jeszcze pokiwać... palcem w bucie marszałkowi Piłsudskiemu, imputując mu, że dniu swoich imienin nadawał charakter galówki dworskiej.

„Kurjer Polski" omawiając w artykule wstępnym sprawy ukraińskie, podnosi rozdźwięk jaki zapanował na siódmej konferencji partji komunistycznej ukraińskiej. Omówiwszy przebieg konferencji, dochodzi autor wspomnianego artykułu do wniosku, „że wobec obudzenia się ducha ukraińskiego, projekty unifikacyjne trafiły na bardzo zimne i nieżyczliwe przyjęcie, i kończy:

Tak oto „narodowościowy przesąd ukraiński" „zatruwa" atmosferę „czystego" komunizmu. To nowe zbudzenie się idei ukraińskiej nawet w środowisku komunistycznem, wypranem z przesądów narodowościowych jest w każdym razie bardzo znamienne.

Świńska afera p. Witosa dostała się raz jeszcze na łamy „Robotnika". Dowiadujemy się, iż

na jednem z posiedzeń klubu „Piasta" została afera ta wyciągnięta w formie interpelacji pod adresem p. Witosa... W tonie widocznie poirytowanym p. Witos odparł, że historja ta jest tylko... intrygą p. Sikorskiego przeciw tworzącej się większości...

Ile w tem twierdzeniu prawdy, nie nasza rzecz roztrząsać... Wiemy tylko, że p. Witos z powodu odmowy p. Sikorskiego nie tail swego oburzenia, z czego ludzie z nim się stykający mogli łatwo się domyśleć, że nietylko p. Witos starał się o pozw. na wywóz świń, a p S. odmówił, ale, że z tego powodu dojść nawet musiało do pewnego starcia między prezydentem ministrów a prezesem piastowców...

Czyżby przesilenie miało swe prażródło w — świńskiem korycie?

„Kurjer Poranny" omawiając „Czwarty epizod konferencji lozańskiej", takie wysnuwa sądy:

Ponad wszystkie odruchy namiętności musi jednak górować wzgląd na najwyższe interesy dobra ojczyzny i pokoju ludzkości Wzgląd ten nie ma jednak nic wspólnego z wprowadzaniem do umysłów tego zamętu, jaki sprawiły te skoki ideologiczne od metod p. Lloyda George'a do metod p. Mussoliniego w traktowaniu bolszewizmu. Ani upokarzające schlebianie jego dzikiej i wyuzdanej megalomanji, ani może jeszcze bardziej upokarzające wzorowanie się na jego sposobach działania dla wybijania „klina klinem", nie mogąc mieć innych skutków, oprócz wyprowadzania z moralnej równowagi wszystkich umysłów słabszych i oprócz wytwarzania atmosfery potępienia z jednej strony, rozpasania instynktów z drugiej, atmosfery, z której zyski ciągnąć mogą tylko wrogowie cywilizacji i organizatorowie kataklizmów przewrotu.

Śmierć Worowskiego warunków dojścia do porozumienia z turkami nie polepszy. (t).

Ofiara Focha na biednych Warszawy.

WARSZAWA, 12 maja. (PAT). Na ręce prezesa rady miejskiej Balińskiego nadeszło odręczne pismo marszałka Focha, łącznie ze sumą pięciu miljonów marek dla biednych m. Warszawy. Treść listu jest następujące: „Panie Prezesie! Przyjęcie, które m. Warszawa zechciała mi zgotować, nie zatrze się tak rychło w mej pamięci. Myślę jednak o tych, którzy nie mogli wziąć pełnego udziału w urządzanych uroczystościach i proszę Pana, Panie Prezesie o przyjęcie dla biednych m. Warszawy skromnej ofiary, którą załączam.

Zechciej Pan Panie Prezesie przyjąć ponowne zapewnienia mych gorących uczuć.

—o—

MARSZAŁEK PIŁSUDSKI W KRAKOWIE.

KRAKÓW, 12 maja. (Pat). Dziś o godz. 9.45 przybył do Krakowa szef sztabu generaln. marszałek Piłsudski. Na dworcu powitali marszałka gen. Rozwadowski i Szeptycki z korpusem oficerskim, gen. Dupont, wojewoda Gałecki i naczelnicy władz. Po powitaniu marszałek Piłsudski odjechał do gmachu województwa.

EXPOSE MIN. GRABSKIEGO WE WTOREK.

WARSZAWA, 12 maja. (Tel. od nasz. koresp.). Na porządku dziennym wtorkowego posiedzenia sejmu jest 13 punktów, pomiędzy innymi pierwsze czytanie preliminarza budżetowego, o którym wygłosi expose min. skarbu p. Władysław Grabski.

SPRAWY ROBOTNICZE.

Żądania tramwajarzy.

Na ostatniem posiedzeniu zarządu związku zawodowego pracowników tramwajowych omawiano sprawę wystąpienia z żądaniami podwyższenia płac, wobec wzrastającej ciągle drożyzny.

W konkluzji wysłano do dyrekcji K. E. Ł. list następującej treści:

„Z powodu zwiększającej się drożyzny na artykuły wszelkiego rodzaju, tak że dotychczasowe pensje nie wystarczają na zaspokojenie koniecznych potrzeb życiowych, pracownicy tramwajowi zwracają się za pośrednictwem związku do dyrekcji K. E Ł. z następującemi żądaniami:

1) Wszystkim pracownik. podnieść pensje o 40 proc.

2) Czynsz komorniany podwyższyć o 150 proc.

3) Szkołę średnią

4) Przyjęcie niestałych pracowników na stałych pracowników

5) Ambulatorjum na miejscu

6) Kąpiele elektryczne.

Żądania powyższe mają obowiązywać od dnia 15 maja. (bip)

Płaca za urlopy.

Jak się dowiadujemy, należność za urlopy będzie wypłacana jako zaokrąglona zaliczka w następującym porządku:

1) **robotnicy, którzy przepracowali w fabryce rok otrzymają podwójny zarobek trzydniowy netto przy 8-dniowym urlopie;**

2) robotnicy, którzy pracują w fabryce od 3 do 4 lat, otrzymają podwójny zarobek tygodniowy **netto przy dwutygodniowym urlopie;**

3) akordowi robotnicy otrzymają przy 3-dniowym urlopie zarobek tygodniowy przy dwutygodniowym urlopie podwójny dwutygodniowy zarobek, z potrąceniem jednej szóstej całego obliczonego zarobku. (pap)

Zatarg w fabryce Poznańskiego.

Wczoraj, w sobotę, o godz. 10 rano w fabryce akc. tow. I. K. Poznańskiego wybuchł strejk na tle **tabeli kar za wykroczenia przeciwko regulaminowi porządku wewnętrznego w fabryce.** Tabela ta potrąca procenty z całkowitego dziennego zarobku i przewiduje kary za opóźnienie lub niestawienie się do pracy. Tabela powyższa została zatwierdzona przez okręgowego inspektora pracy p. Wojtkiewicza, wobec czego zarząd fabryki zagroził, że o ile **robotnicy nie uspokoją się, fabryka z dniem 14 b. m. będzie unieruchomiona na czas nieograniczony**

O godz. 1 w południe do zebranych robotników przemówili przedstawiciele poszczególnych związków, wzywając robotników do spokoju i oświadczając, że **sprawę tę załatwią zarządy związków zawodowych.** Wobec powyższych oświadczeń, robotnicy przystąpili do pracy,**delegaci zaś udali się do dyrekcji fabryki, celem wszczęcia pertraktacji.** — W sprawie powyższej o godz. 2 po poł. odbyłł konferencje: dyrekcja fabryki i inspektor pracy.

O godz. 10 rano sytuacja była dość naprężona, gdyż robotnicy porzucili pracę i zająwszy dość groźne stanowisko, zebrali się przed dyrekcją.

Obecnie zajście należy uważać za zlikwidowane, ponieważ związki zawodowe sprawę postulatów robotniczych, oraz tabeli kar, zaświadczonej przez inspektora pracy na zasadzie art. 11 par. 3 dekretu o urządzeniu i działalności inspekcji pracy, przyrzekły załatwić pomyślnie. (pap)

Zatarg w fabryce Buhlego.

Zgodnie z przyrzeczeniem związek przemysłu włókienniczego w państwie polskiem zwrócił się do dyrekcji fabr. Buhlego w sprawie zwołania konferencji z robotnikami w celu zlikwidowania zatargu i uruchomienia z powrotem fabryki. P. Buhle oświadczył kategorycznie, iż nie zamierza wejść w żaden kontakt z robotnikami swymi i fabryki nie uruchomi.

W związku z tem zarząd główny związku klasowego postanowił interwenjować w województwie celem wywarcia nacisku na firmę Buhle wobec pozbawienia pracy przeszło 800 robotników.

W sprawie dozorców.

W związku z zatargiem, wynikłym między właścicielami nieruchomości, a dozorcami, okręgowy inspektor pracy p. Wojtkiewicz zwrócił się do ministerstwa pracy z zawiadomieniem o zatargu i z prośbą o wyznaczenie nadzwyczajnej komisji rozjemczej.

P. minister pracy zawiadomił obecnie p. inspektora, iż jeszcze w przyszłym tygodniu zwołaną zostanie nadzwyczajna komisja rozjemcza, celem ostatecznego zlikwidowania zatargu. (bip)

—o—

O policję sanitarną.

Zarządzone zostało już przejęcie agend policji sanitarnej na kolejach przez ministerstwo zdrowia publicznego. Dotychczas policja sanitarna pozostawała pod zarządem min. kolei żelaznych. Do policji sanitarnej na kolejach należy obecnie: piecza nad hygieną dworców i innych budynków kolejowych.

W związku z powyższem min. zdrowia publiczn. wysłało okólnik do urzędów wojewódzkich, w którym zwraca uwagę na zadania policji sanitarnej oraz na zakres obowiązków organów sanitarnych przy władzach administracyjnych I i II instancji, przy przestrzeganiu należytej czystości na kolejach.

Zakres tych obowiązków obejmuje: pieczę nad studniami kolejowemi, nad czystością w bufetach kolejowych, przestrzeganie, aby osoby chore na choroby zakaźne przewożone były w osobnych wagonach, ewentualnie w osobnych przedziałach, nadzór nad dezynfekcją wagonów i t. p.

Wszelkie zarządzenia sanitarno policyjne powinien organ min. zdrowia publicznego wydawać o ile możności po porozumieniu się z naczelnikiem urzędu kolejowego, a w każdym razie tak, aby nie spowodować przeszkody w normalnej pracy służby kolejowej.

W związku z powyższemi postanowieniami ustanowiono specjalne legitymacje dla organów sanitarnych. (pap)

Dzisiejsza pogoda.

Komunikat państwowego instytutu meteorologicznego.

Prawdopodobny przebieg pogody w dniu dzisiejszym:

Dość pogodnie, cieplej. Umiarkowane wiatry południowe i południowo-wschodnie.

Wielki tydzień czerwonego krzyża.

Czerwony krzyż w Europie i Ameryce jest instytucją, rozporządzającą potężnymi środkami i gra wielką rolę, zarówno podczas wojny, niosąc ratunek rannemu żołnierzowi, jak i podczas pokoju, opiekując się inwalidami i szerząc hygienę w szerokich zastępach społecznych, łagodząc nędzę powojenną, niosąc pomoc uchodźcom i repatrjantom.

Polski czerwony krzyż od chwili swego powstania boryka się z trudnościami natury finansowej i wzorem lat poprzednich musi uciec się do ofiarności publicznej, aby sprostać olbrzymim zadaniom, jakie ma na celu.

Dla przysporzenia funduszów instytucji, zasługującej bezspornie na poparcie całego społeczeństwa odbędzie się na terenie całego państwa polskiego od dnia 20 do 27 maja „Wielki Tydzień Czerwonego Krzyża".

Oprócz zabaw ogrodowych we wszystkich parkach miejskich, kwest ulicznych w lokalach zamkniętych, projektowany jest jarmark z tańcami i w dniu 27 wielka loterja fantowa w parku im. Poniatowskiego.

Komitet organizacyjny „Tygodnia" wierzy niezłomnie, iż każdy obywatel, w miarę możności, zechce przyłożyć cegiełkę do wielkiego wspólnego dzieła.

Z ambulatorjum polskiego czerwonego krzyża.

W ambulatorjum polskiego czerwonego krzyża dla młodzieży przy ul. Wólczańskiej nr. 36 w miesiącu kwietniu udzielono porad i zabiegów ogółem 1187—247 chorym, a mianowicie w zakresie chorób zębów 1116, — 175 chorym, w zakresie chorób oczu, laryng., wewnętrznych, chirurgicznych i skórnych porad i zabiegów 71 — 71 chorym.

Koszt utrzymania ambulatorjum w kwietniu b. r. wynosił 4 miljony marek. (pap)

Kursy uzupełniające dla lekarzy.

Dowiadujemy się że termin otwarcia kursów dla lekarzy został przeniesiony na pierwsze dni po Zielonych Świętach Zapisy do tego terminu przyjmuje kancelarja izby lekarskiej w Łodzi (Al. Kościuszki nr. 17). (pap)

W sprawie legalizacji stowarzyszeń i związków.

Urząd wojewódzki komunikuje, że osoby, występujące z podaniem o legalizację i rejestrację nowo-powstających stowarzyszeń lub związków, winny przedstawiać statuty, podpisane własnoręcznie, autentyczność zaś tych podpisów należy bezwzględnie poświadczyć notarjalnie. — Zrzeszenie stowarzyszeń, łączących się w związek, winny zaopatrzyć podanie o legalizację swego statutu w podpisy przynajmniej dwuch członków-założycieli. Założyciele, o ile są stowarzyszeniem, mogą podpisać statuty przez upełnomocnionych przez siebie członków zarządu. (Pap).

Ze związku nauczycieli szkół powszechnych.

W dniu 10 maja r. b. o godzinie 4-tej po południu odbyło się w lokalu związku ogólne doroczne zebranie ogniska łódzkiego związku polskich nauczycieli szkół powszechnych. Zebraniu przewodniczył p. Wasilewski, sekretarzowała p. Boblewska, a porządku dziennym znajdowało się sprawozdanie z działalności poszczególnych sekcji związku, oraz sprawozdanie zarządu. Wybór zarządu. Do zarządu powołano pp. Papisa. Macińską, Brauna, Hajndrycha. Z powodu spóźnionej pory dalszy ciąg wyborów odłożony został do następnego zebrania, które odbędzie się w przyszłym tygodniu.

W dniu wyborów komunalnych

OBYWATELE!

W dniu dzisiejszym **cała demokratyczna Łódź głosuje na:**

D^{ra} S. Kopcińskiego, stojącego na czele listy № **2**

D^{ra} Z. Mierzyńskiego, który prowadzi listę № **13**

—o—

Kandydaci Zw. prol. wsi i miast aresztowani.

Jak wiadomo główny komitet wyborczy do rady miejskiej unieważnił listę wyborczą nr. 5 związku proletarjatu miast i wsi, wychodząc z tego założenia, że związek P. M. i W. jest identyczny z komunistyczną partją robotniczą Polski.

W związku z powyższem, władze policyjne w nocy z 11 na 12 maja dokonały całego szeregu aresztowań kandydatów na radnych z listy nr. 5. Aresztowano: Sobolewskiego Józefa, Antoniego Fiegla, Marję Eiger, Artura Lickego i Moszka Chonowskiego.— W czasie rewizji znaleziono u aresztowanych około 2 pudów literatury. (pap)

—x—

Wiec komunistyczny.

W dniu wczorajszym odbył się w sali filharmonji wiec, urządzony przez komunistę posła Łańcuckiego dla robotników żydowskich.

Mimo to, iż lista Nr. 5 unieważnioną została, przyjęto rezolucję w myśl której postanowiono głosować na tę listę. Interpelowany przez obecnych poseł Łańcucki oświadczył, iż oni nic o tem nie wiedzą, mimo, to, iż główny komitet wyborczy zawiadomił pełnomocników tej listy o jej unieważnieniu.

Również ciekawym był zwrot p. Łańcuckiego pod adresem znajdujących się rzekomo na sali wywiadowców urzędu śledczego. — Oświadczył im, iż niedługo z Łodzi wyjeżdża i tylko przespaceruje się troszkę, więc mogą go nie śledzić. Wiec zakończył się spokojnie. (bip).

Wyjaśnienie.

W związku z notatką, zamieszczoną w piątkowym numerze „Głosu Polskiego" o przybyciu do Łodzi [illegible] dr. Blume, wezwanego do łoża chorego, czujemy się w obowiązku wyjaśnić, że notatka ta zamieszczona została bez wiedzy i porozumienia się z szanownym profesorem.

Z „Uzdrowiska".

Zapisy kobiet na wyjazd do „Uzdrowiska" odbędą się 15 i 16 b. m. od godz. 3—5 popoł. w kancelarji przy ul. Cegielnianej 57. Kandydatki mają się zgłosić z dowodami osobistymi.

Ze związku kół młodzieży wiejsk.

Na zjeździe kół młodzieży wiejskiej, który odbył się we czwartek dnia 10 b. m. do zarządu związku kół młodzieży wiejskiej okręgu łódzkiego powołani zostali pp. Jodkowa M., Judasz Al., Łodyga S. Klimek Jan, Majewski S., Ochędalski H. Ochędalski B., Wyrabkiewicz H.

Podział mandatów nowowybranego zrządu nastąpi na najbliższem posiedzeniu tegoż (bip).

Prokuratorja w nowym lokalu.

W dniu wczorajszym prokuratorja i sędziowie śledczy przenieśli się do nowego lokalu przy ul. Gdańskiej 44. (bip)

O handel przed świętami.

Zarząd gminy żydowskiej ze względu na przypadające na dz. 21 i 22 b. m. uroczyste święta, zwrócił się do komisarza rządu z prośbą o udzielenie zezwolenia na przedłużenie godzin otwarcia sklepów z artykułami pierwszej potrzeby w sobotę, dnia 19 b. m. do godz. 12-ej w nocy, celem dania możności zaopatrzenia się ludności żydowskiej w żywność na przeciąg trzech dni. (bip)

Qui pro Quo w teatrze „Scala".

We środę, dnia 16 b. m. w teatrze Scala rozpoczyna gościnne występy znakomity teatr „Qui pro Quo" z Warszawy, pod kierunkiem znanego kompozytora Jerzego Boczkowskiego. Na pierwszy ogień idzie świetna rewja p. t. „Perskie oko", która grana była w Warszawie 60 razy. W rewji tej wystąpią najlepsze siły teatru pp. Pogorzelska, Ordonówna, Korska, Betcherowa, Urstein-Pikuś, Tom, Bodo, Zdanowicz, Ławiński, Szerszyński, Cybulski, Remisławski i inni.

„Perskie oko" pójdzie w oryginalnych sprowadzonych z Warszawy dekoracjach. Będzie to niebywałe w Łodzi widowisko, zarówno co do humoru, jak i co do świetnej oprawy scenicznej. Wyreżyserował rewję p. Jan Pawłowski. — Orkiestrę poprowadzi dyr Z. Wichler. — Dekoracje wyszły z pod pędzla pp. Galewskiego, Jewniewiczowej i Cinzerlinga. „Perskie oko" wyszło z pod pióra znanych autorów, ukrywających się pod pseudonimem: Billy, Tilly i Willy.

Feinberg odżył i chce płacić.

Dookoła słynnej afery Ch. Feinberga wytworzyła się w Łodzi sieć legend. Fantazje na temat przyczyn i skutków jego bankructwa urastały do wielkości bajek z tysiąca i jednej nocy. Przed kilku tygodniami jedno z pism łódzkich podało wiadomość, która zaelektryzowała zainteresowanych kupców. Głosiła ona bowiem, że Feinberg wraca do Łodzi. Wobec tego postanowiliśmy wyświetlić ten tajemniczy splot wypadków i warunków, otaczających bankructwo kupca, cieszącego się tak wielkiem poważaniem, jak Feinberg.

Po skomunikowaniu się z całym szeregiem osób, mających związek z tą aferą, ustaliliśmy następujące szczegóły tej afery.

Już w marcu 1922 r. Feinberg nosił się z zamiarem przeprowadzenia kombinacji bankructwa, co objawiło się w bezpośredniem wysyłaniu zakupionych na kredyt towarów do firmy braci swych w Kibartach na Litwie kowieńskiej. Transporty te były wysyłane przez Gdańsk do specjalnego pośrednika Feinberga, który je następnie skierowywał drogą wodną na Litwę kowieńską. W połowie lipca Feinberg, stwierdziwszy że struna jest już zbyt naciągnięta po spieniężeniu całego szeregu nieruchomości, wyjechał do Gdańska, zaopatrzony w paszporty zagraniczne.

Pobyt w Gdańsku jednakże stawał się dlań niebezpiecznym, to też Feinberg bojąc się wyjechać do Francji, dokąd posiadał paszporty, wyjechał do Królewca, a po otrzymaniu od brata paszportów litewskich, na Litwę.

Tymczasem w Łodzi zobowiązania jego szły do protestu.

W dniu 27 lipca sąd handlowy ogłosił upadłość firmy Ch. Feinberg, aresztując jednocześnie towary, znajdujące się w składzie łódzkim, oraz **czyniąc zastrzeżenia na sprzedanym w przeddzień bankructwa domu Feinberga,** który nabyty został przez niejakiego Gutstadta.

Na domu tym Feinberg posiadał 10-miljonową sumę.

Tymczasem syndykiem upadłości został wybrany mecenas R. Wodziński, który udał się do Lublina, gdzie znajdował się skład towarów, rzekomo Szmula Feinberga, który prowadził skład ten pod swoją firmą. Tymczasowemu syndykowi masy udało się dowieść władzom sądowym w Lublinie, że **Szmerl był wspólnikiem Chaskla.** Dzięki temu władze sądowe pozwoliły na zaaresztowanie składów Szmerla w Lublinie.

W dniu 7 września sąd powołał do upadłości Szmerla. Towary ze składu lubelskiego zostały przechowane w warszawskiem towarzystwie transportów i żeglugi z wyjątkiem 60 sztuk, które zostały w Lublinie zasekwestrowane przez władze skarbowe. Towary te również miały być sprzedane.

W międzyczasie jednakże **Feinberg, który dorobił się na handlu manufakturą na Litwie ogromnego majątku postanowił zaspokoić zobowiązania wierzycieli** i jako pośredników do tego użył szwagra swego, mieszkającego w Wilnie, oraz adw. Epsteina z Królewca. Szwagier Feinberga zgłosił się w Łodzi do adwokata Wodzińskiego i oświadczył mu, **jakoby z własnej inicjatywy nabył zobowiązania Feinberga i że nie chce ich włączyć do masy** chcąc się obrachować ze szwagrem poza postępowaniem upadłościowem.

Równocześnie oświadczył on, że zobowiązuje się pokryć rzekomo z własnych funduszów **pozostałe pretensje wierzycieli,** przyczem **wpłacił do dyspozycji adw. Wodzińskiego 250 miljonów mk.,** która to suma pokrywa sto za sto pretensje wierzycieli, jak również i skarbu państwa.

Formalnie suma ta nie należy jeszcze do masy upadłości.

Wobec pokrycia przez Feinberga de facto a formalnie przez jego szwagra pretensji wierzycieli, **zniesienie upadłości Feinberga jest już tylko kwestją czasu.** Nastąpi to najdalej w ciągu dwuch miesięcy.

Po zniesieniu upadłości **Feinberg zamierza otworzyć filję swego składu w Gdańsku,** niema jednakże zamiaru powrócić do Łodzi.

Po zniesieniu upadłości **towary z lubelskiego składu, złożone obecnie na składzie, staną się własnością Feinberga,** który niechybnie nieomieszka odebrać ich za pośrednictwem szwagra.

Feinberg jest obecnie człowiekiem szalenie bogatym i posiada w okolicach Kowna własny pałacyk, w którym zbiera się elita żydowsko-litewskiej arystokracji.

Przypuszczać należy, że niezaspokojeni jeszcze wierzyciele zgodzą się na przyjęcie sto za sto, **gdyż praktyka sądowa polska nie zna jeszcze wypadków powielkszenia powództwa w stosunku do** zobowiązań powojennych. (bip).

—o—

„Czarna maska" w damskim przedziale.

Pociąg Warszawa - Poznań, wychodzący z Warszawy o godz 12 min. 20, wyszedł ze stacji Warszawa w dniu 12 b. m. zupełnie normalnie. Pomiędzy stacją Sochaczewem, a Łowiczem, na rozjeździe Boża Wola **do damskiego przedziału III klasy** wskoczył zamaskowany opryszek z rewolwerem w ręku i zwrócił się do siedzących 2-ch niewiast w przedziale z groźnym okrzykiem **„ręce do góry, inaczej strzelam".** Przerażone niewiasty wykonały posłusznie rozkaz bandyty, który ujrzawszy znajdującą się na półce elegancką skórzaną walizę pochwycił ją, poczem **korzystając z zwolnienia szybkości pociągu na rozjeździe, zeskoczył i znikł w ciemnościach,** uprzedzając wystraszone podróżne, by nie ważyły się alarmować służby kolejowej. Jednakże poszkodowana, którą okazała się guwernantka hrabiny Z., zatrzymała przez zerwanie hamulca pociąg i zawiadomiła natychmiast o zajściu przybyłą na alarm służbę kolejową.

Zorganizowany natychmiast pościg za opryszkiem nie dał jednak że żadnych rezultatów, gdyż bandyta korzystając z ciemności zdołał się schronić w pobliskim lasku.

Walizka okazała się własnością hrabiny Z., której walizkę tę zawieźć miała owa guwernantka.

Z zajściu spisany został przez władze policyjne na stacji Łowicz, które to władze zarządziły energiczny pościg za zbiegłym. Wskutek wypadku **pociąg przybył do Łodzi z 20-minutowem opóźnieniem.** (bip)

—O—

Echa 1-go maja.

Jak się dowiadujemy za udział w pochodzie komunistycznym w dniu 1-szym maja za noszenie sztandarów w ilości 24, oraz transparentów w ilości 20, jak również za wznoszenie okrzyków antypaństwowych przekazano władzom sądowym 62 osoby, którym wina udowodnioną została. (bip).

Miljonówka

2,909,049

W dzisiejszem ciągnieniu miljonówki wylosowano nr. 2,909,049, wygrany przez Tow. Ubezpieczeń „Przyszłość" w Warszawie.

ŻYCIE I SĄD.

Wyrok w procesie dr. Weissberga

Wczoraj w drugim dniu rozprawy przeciwko dr. Weissbergowi, po przesłuchaniu ostatnich dwu świadków i wysłuchaniu mów prokuratora i obrońcy, oraz ostatniego słowa oskarżonego, sąd udał się na naradę, po której wyniósł wyrok, uznający dr. Edmunda Weissberga winnym chęci pozbawienia życia w afektacji i skazał **go na 3 miesiące twierdzy.,** i opłate kosztów sądowych. Pozatem sąd postanowił dowód rzeczowy przesłać komisarzowi rządu celem pociągnięcia dr-a Weissberga do odpowiedzialności za bezprawne posiadanie broni. Kaucję utrzymać do czasu uprawomocnienia się wyroku.

Sprawa przy drzwiach zamkniętych.

Sędzia okręgowy L. Kahl w trybie postępowania uproszczonego rozważał sprawę przeciwko 24 letniemu Janowi Adamskiemu oraz 18-letniej Janinie Krupińskiej, oskarżonych o to, że 11 września 22 r. na cmentarzu prawosławnym na dołach dopuścili się czynu bezwstydnego przeciwko moralności, mianowicie stosunku płciowego, połączonego ze zgorszeniem innych osób.

Ze względu na drastyczność roz praw rozważano je przy drzwiach zamkniętych.

Sędzia skazał Adamskiego na 2 miesiące aresztu, a Krupińską na miesiąc, zawieszając wykonanie kary na lat 3. (bip).

W samotrzasku.

Do składu manufaktury Urbcitla (Piotrkowska 42), otworzywszy drzwi wytrychem, dostali się dwaj zawodowi złodzieje; trzeci z nich zamknął ich w składzie na kłódkę dla zatarcia śladów i stanął na straży. Kręcącym się jednak osobnikiem zainteresował się posterunkowy p. p.. co widząc stojący na straży złodziejaszek, dyskretnie umknął, pozostawiając towarzyszy zamkniętych. — Przybyły policjant, usłyszawszy szmery w składzie. przy pomocy dozorcy skład otworzył i obu złodziei w potrzasku aresztował. — Okazali się nimi: Mojżesz Dynamit i Ajzyk Abram. (pap)

Teatr i muzyka.

—o—

Teatr miejski.

Dzisiaj o godzinie 3 po południu dla zrzeszeń robotniczych i inteligencji komedja G. Hauptmana „Kolega Crampton" z dyr. Barwińskim w roli tytułowej. Wieczorem „To co najważniejsze". Jewreinowa.

Jak już donosiliśmy w dniu 15, 16, 18 i 19 maja odbędą się w teatrze cztery występy zespołu artystów teatrów warszawskich. Zespół obok dwuch świetnych artystek polskich: Ireny Solskiej-Grosserowej i Stanisławy Wysockiej tworzą: pp. Korwin Kamińska i Zofja Wołoszynowska, oraz pp. Antoni Piekarski i Marcin Rydzewski. Z artystów naszych przyjął zaproszenie do współdziału p. Eugeniusz Snay, który wystąpi w roli Jerzego w „Prawdzie" i Ferdynanda w „Płomieniu". Kasa teatralna rozpoczęła już sprzedaż biletów.

Dnia 12 maja r. b. po krótkich, lecz ciężkich cierpieniach powiększyła grono aniołków nasza najukochańsza, jedyna córeczka

ś. p. MARYCHNA KABACZNIK

przeżywszy 5 wiosny.

Wyprowadzenie drogich nam zwłok nastąpi dnia 14 maja, z domu żałoby przy Placu Dąbrowskiego № 5, o godz. 5 po poł. na Stary cmentarz rzymsko-katolicki, o czem zawiadamiają krewnych i znajomych

ZROZPACZENI RODZICE.

Trup w skrzynce.

Straszne odkrycie bawiących się dzieci.

Na placu Hallera za górką w rowie, służącym do ćwiczeń wojskowych, bawili się chłopcy w piasku.

Kopiąc głęboki dół **natrafiły na jakiś twardy przedmiot.**

Zaciekawieni rozpoczęli usilnie kopać dookoła i ujrzeli wkrótce **wieko drewnianej skrzynki.**

Wspólnemi siłami skrzynkę tą dzieci wydobyły i przerażonym ich oczom ukazała się skrzynka bez dna, a w niej **w rozkładzie znajdujące się zwłoki człowieka.**

Natychmiast pośpieszyły dzieci na pobliski posterunek policji, która przybyła na miejsce wypadku **i zabezpieczyła wydobyte zwłoki.**

O zajściu zawiadomiono natychmiast władze sądowo-lekarskie, a wypadek wzbudził sensację w całej dzielnicy. (bip)

Komunikat.

Akcja, wszczęta przez Zarząd „Domu Sierot" (Północna 38) w kierunku zyskania opiekunów dla swych wychowańców, postępuje nadal z jaknajlepszym rezultatem.

Poniżej podajemy 2-gą listę Opiekunów, którzy przyjęli na siebie obowiązek utrzymania jednego dziecka w Domu Sierot, Północna 38:

	Pp.		Pp.
31.	M. Wyszewiański i S-ka	51.	Natanostwo Nower
32.	Margulies	52.	Lewinowa
33.	M. Cederbaum	53.	Borenstein
34.	H. Lederowa	54.	A. Herszkowicz
35.	Maksym. Steinberg	55.	Kowalewski, Umański, Rowiński
36.	Michał Glazer	56.	Centrala Handlowa „Lana"
37.	Goldman	57.	Józef Mazel
38.	Stefan Barciński	58.	Rozalja Kacewicz
39.	Dr. Marceli Barciński	59.	H. Weinberger i S-ka
40.	Maks Szapiro	60.	F. Hanftwurcel
41.	Treszczański, Gliksman i S-ka	61.	S. Lewinson
42.	A. Goński	62.	M. Kalecki i S-ka
43.	Alfred Sztrauch	63.	K. Reisfeld
44.	W. Grossman	64.	F. Feiner
45.	Karolowa Herc	65.	Dancyger i Landau
46.	Blumenfeld	66.	Leon Hirszberg
47.	Inż. Emil Hirszberg	67.	Samuel Kon, Akc. Tow.
48.	B. Friedman	68.	Markusowa Kon
49.	Renata Waks	69.	Stanisławowa Pinkus
50.	Józefowa Babad	70.	Adolf Hamburger

Wkrótce podamy następną listę i jesteśmy pewni, **że każda ze** 150 sierot będzie miała wkrótce swego opiekuna.

Wszelkich informacji, w sprawie przyjmowania zapisów na opiekunów udzielają firmy: B. N. Litwin, Piotrkowska 207, Kahan, Spiro i S-ka, Cegielniana 31 i A. Horsztein, Piotrkowska 40.

6749—1 **Zarząd.**

GAZETA HANDLOWA

„GŁOS POLSKI" Łódź 13 maja 1923 r.

Polska—Gdańsk.

Z pomiędzy wszystkich orzeczeń wersalskich, określających byt państwowy Polski, decyzja co do Gdańska wypadła dla nas w sposób najniefortunniejszy. Intencje były niewątpliwie dobre, myśl stworzenia miasta wolnego, pozostającego pod kierownictwem polskiej polityki zagranicznej, wydawała się prawidłową, prawa naszego wolnego handlu morskiego miały być bezwzględnie zawarowane.

Ale co w teorji przedstawiało się bez zarzutu, w praktyce przybrało postać zgoła zniekształconą. Zła wola i nielojalność niemców gdańskich — z jednej strony, a niedostateczne sankcje prawa międzynarodowego — z drugiej sprawiły, że korzyści Polski z tego aliansu są minimalne, zaś szkody bardzo dotkliwe.

Owo „okno na morze" okazało się zaledwie ciasnym otworem, pozwalającym nam wprawdzie rozglądać się w możliwych widokach rozwoju, lecz konkretnych, rzeczywistych szans tego rozwoju nie zapewnia nam ono. Niemcy gospodarują w Gdańsku, nie licząc się z prawami Polski. Senat wydaje coraz nowe, ograniczające postulaków prawa. Cały handel przywozowy i wywozowy jest zagarnięty przez „rdzennych" gdańszczan. Ten handel prosperuje i kwitnie właśnie dzięki Polsce, lecz bez pożytku dla Polski. Polityka, prowadzona przez Gdańsk, stała się wręcz prowokacyjną, chociaż Polska robiła wszystko, by ustępstwami utorować drogę zgodzie i jedności. Napróżno! Im ustępstwa były większe, tem silniejszy opór niemców gdańskich.

Słusznie określił to Prezydent Rzeczypospolitej, że Gdańsk żyje z pracy i bogactw naturalnych Polski. Temu zawdzięcza, że dźwignął się na wysoki poziom gospodarczy. Ma on pasorzytniczy serwitut na Polsce, ale do wzajemności obowiązków się nie poczuwa.

Port gdański został wzięty w kleszcze gdańskiej policji, od samowoli której zależą nasze prawa. Cła idą prawie wyłącznie na korzyść Gdańska, choć według traktatu pokaźna część należałaby się Polsce. Natomiast Polska musi płacić wysoki haracz w formie opłat portowych.

Szykany spotykają polaków na każdym kroku. Wszędzie pokazywana jest im pięść brutalna. Gdańszczanie przejęci są nawskroś patrjotyzmem niemieckim i wytaczają Polsce walkę gospodarczą.

Niestety, jak już powiedzieliśmy traktaty międzynarodowe nie chronią nas dostatecznie przeciw tym nadużyciom. Trzeba więc własnych szukać środków, by położyć kres nadużyciom Gdańska.

Proponuje się coś w rodzaju bojkotu handlowego. Powiedziano że póki Gdańsk jest taki jak obecnie, nie można go wzbogacać przez kupowanie i sprzedawanie za jego pośrednictwem, przez traktowanie go jako ośrodka Pomorza polskiego.

Mówiono także, że trzeba sobie stworzyć własny port, uniezależniony od gdańskiej jurysdykcji. Ale jest to muzyka przyszłości dopiero. Na razie trudno zgoła zerwać z pośrednictwem tego miasta. Oczywiście wyłączyć można i trzeba załatwianie tu różnych jakoby tanich i dogodnych sprawunków. Lecz do handlu międzynarodowego potrzeba nam przecie wyjścia na morze i mimo wszystko wyjściem tem ze stanowiska prawnego i geograficznego jest Gdańsk. Nie wolno też nam dobrowolnie kapitulować, godząc się na to, by gdańszczanie wbrew prawu wypierali Polskę z jej gospodarczego stanowiska.

Należy więc rozpocząć energiczną walkę na drodze prawnej. Nie można dozwolić na to, by przepisy traktatowe stały się martwemi. Cała idea wolnego miasta, sprzymierzonego przedewszystkiem z Polską, została wypaczona. To powinna liga narodów nareszcie zrozumieć i bronić własnej koncepcji. Nasze władze państwowe powinny opracować cały plan reorganizacji stosunków z Gdańskiem. Konkretne postulaty powinny być znane zarówno Gdańskowi, jak państwom sprzymierzonym. Nacisk prawny, wywarty na gdańszczan, nie może pozostać bez skutku. Nie wątpimy, że pod wpływem międzynarodowej interwencji, musi nastąpić rewizja stanu rzeczy, jaki się wytworzył.

Ale i w zakresie naszych bezpośrednich stosunków z Gdańskiem jest dużo do naprawienia. To „wolne miasto" stało się ośrodkiem wszelkiej „wolnej" spekulacji i różnych „macherstw" handlowych. Ażjotaż walutą naszą w Gdańsku niemało się przyczynił do jej spadku. To, co było i jest zakazane w Rzeczypospolitej, nie napotykało przeszkód w Gdańsku i tu spekulację dewizową na olbrzymię prowadzono skalę. Tak samo odbywała się tu i odbywa spekulacja towarowa, podrażająca ceny w Polsce. Niestety w machinacjach tych biorą udział tutejsi bankierzy, kupcy i przemysłowcy wszelkich odmian, na spółkę z firmami gdańskiemi. Owóż te obroty spekulacyjne trzeba przeciąć raz na zawsze. Powinna istnieć kontrola nad takiemi tranzakcjami, a choć ich nie można z naszej strony zakazać na rynku gdańskim, ludzie, biorący w nich udział, powinni ponosić odpowiedzialność w granicach Rzeczypospolitej. Wreszcie istnieć powinna czujność opinji publicznej, piętnująca podobne nadużycia. Gdańsk nie może być azylem — schronieniem nietykalności dla szachrajstw, urządzanych na szkodę Polski.

St. A. Kempner.

Rynek pieniężny.

—o—

Giełda warszawska.

Gotówka.

Dolary Stan. Zjedn. 47 750—47,650
Marka niem. 1,15—1,12,50

Czeki i wpłaty.

Belgja 9745—2715
Berlin 1,15—1,12,50
London 222500—222600
Nowy Jork 47750—47700
Paryż 3175—3140
Szwajcarja 8625—8550
Wiedeń 68.00—66,00

Listy zastawne.

Miljonówka 1720—1725
4 i pół proc. listy zast. ziemsk. za 100 rubli 530

Akcje.

Bank Dyskontowy 300000—330000
Bank Handlowy 330000—530000
Bank kredytowy 60000—50000
Bank przemysłowy 100000—115000
Bank zachodni 29000—30000
Bank sp. zarobk. 150000—170000
Częstocice 670000—695000
Cukier 685000—775000
Firley 45000—44000
Drzewo 15000—16050
Węgiel 470000—520000
Cegielski
Lilpop 575000—450000
Modrzejewski 470000—550000
Ostrowiec 290000—275000
Karasiński 47000—55000
Zieliński 92000—94000
Rudzki 180000—2 5000
Starachowice 260000—280000
Pocisk 2000—27500
Parowozy 7000—78500
Zieleniewski 340000—375000
Borkowski 3700—5200
Żyrardów 5400000—5800000
Żegluga 15500—16000
Polbal 17000—19000
Nobel 73000—9 000
Gosławice 20000—220000
Haberbusch — —

Urzędowe notowania w Berlinie.

Zamknięcie giełdy

BERLIN, 12 maja. (Telegr. własny „Głosu Polsk."). Na urzędowej giełdzie berlińskiej notowania były następujące.

Warszawa 89,00
Marka polska 88,25
New-Jork 42,992—43,207
Londyn 196,008—196,991
Paryż 2,823—2,838
Wiedeń 59,60
Praga 1284—1288
Włochy 2,080—,091
Belgja 2,454—2,465
Budapeszt 7,88—9,92
Szwajcarja 7.690—7,709
Helsingfors 1180—1185
Sofja 347—348
Holandja 16.708—16,791
Christjanja 7022—7057
Kopenhaga 7.955—7,994
Stokholm 11,265—11,318
Hiszpanja 6.533—6,566
Buenos-Aires 15,361—15,438
Tokio 19,750—19,849
Tendencja wzmocniona.

Urzędowa giełda gdańska.

GDANSK, 12 maja. — (Telegr. wł. „Głosu Polsk.") — Na dzisiejszem zebraniu giełdy gdańskiej notowano:

Warszawa 89,27—89,75
Marka polska 88,89 i pół—89,35 i pół
Nowy-Jork 42,649—42,856
Londyn 196,507—197,492
Paryż 2,618—2,631
Poznań 88,52—88 98
Holandja 16,708—16,791

Miesiąc haussy.

Miesiąc ubiegły był miesiącem niesłychanej haussy na rynku papierów dywidendowych. Po długim okresie zastoju, przerywanym krótkiemi chwilami zainteresowania i ruchu, w kwietniu ostatecznie kursy akcji poczęły w zawrotnem tempie iść w górę, wykazując nierzadko w ciągu doby różnice powyżej stu procent.

Otwarła się niespodziewanie korzystna konjunktura dla posiadaczy i nowych nabywców akcji, toteż w przeciągu kilkunastu dni do tego stopnia wzrosło zainteresowanie dla tej — naogół nowej dla szerszych sfer — spekulacji, że handel akcjami przeniósł się z giełd oficjalnych na ulicę i zagnieździł się nawet na czarnych giełdach, które ostatnio niejednokrotnie podtrzymywały kursa, chwilowo na oficjalnych giełdach zachwiane.

Rozwojowi spekulacji akcjami sprzyja jeszcze i ta okoliczność, że podczas, gdy dla handlu walutami posiadamy w Polsce tylko jedną miarodajną giełdę t. j. giełdę warszawską, to dla tranzakcji w dziale akcji posiadamy aż cztery giełdy, z których każda w tym kierunku pracuje samodzielnie, licząc się wyłącznie stanem własnego rynku i jego nastrojami. — Stąd pochodzą bardzo znaczne niekiedy różnice w kursie jednego i tego samego papieru na giełdzie warszawskiej, lwowskiej, krakowskiej i poznańskiej. Stan ten wnosi do spekulacji jeszcze jeden charakterystyczny moment, mianowicie próby wykorzystania w ciągu jednego dnia różnic kursowych, istniejących na poszczególnych giełdach a ponadto przyczynia się do tego, że niektóre akcje — aczkolwiek notowane na wszystkich giełdach—przeważnie znajdują się w obrotach na jednej z nich lub przynajmniej na jednej są najchętniej sprzedawane, względnie kupowane. Ponieważ w dodatku znaczna ilość akcji nie jest notowana na giełdzie warszawskiej, będąc notowana w Krakowie lub we Lwowie czy Poznaniu i naodwrót samodzielność poszczególnych giełd na polu handlu akcjami występuje jeszcze jaskrawiej.

Mimo pewnych oznak chaosu, jakie można było obserwować w haussie kwietniowej — w wielu wypadkach nastąpiło jednak właściwe ustosunkowanie się kursów poszczególnych papierów, i chociaż na pozór spekulacja poszukiwała dla siebie materjału przedewszystkiem wśród papierów tańszych, dających widoki znaczniejszych procentowo zysków — to jednak i niektóre droższe papiery prawie równolegle z taniemi zyskały na kursie. W sferach zbliżonych do giełdy panuje przekonanie, że kursy z końca kwietnia, tylko w nielicznych wypadkach są zbyt wygórowane. W większości wypadków zbliżyły się raczej do właściwego dla poszczególnych papierów poziomu i oceny, uzasadnionej realną wartością danych przedsiębiorstw względnie ich rozwoju i rentownością.

Poniżej podajemy w zestawieniu kilka papierów, którymi w kwietniu bardzo dużo obracano. Zestawienie to przejrzyście obrazuje rozmiary haussy ubiegłego miesiąca. Kursy podane są końcowymi kursami giełdy warszawskiej w pierwszym i ostatnim giełdowym dniu kwietnia.

	3.IV	30.IV	różnica w %
Dolar amerykański	43.000	46.500	8 proc.
Polski Bk. Przemysłowy	3.500	31.000	800 „
Bank Zw. Sp. Zarobk.	22.750	150.000	560 „
Polbal	4.500	25.000	450 „
Bank Handl. Warsz.	74.000	390.000	420 „
Siła i Swiatło	11.250	53.000	360 „
Żegluga	4.800	17.000	270 „
Cegielski	105.000	380.000	260 „
Nobel	24.900	67.250	180 „
Żyradów	1,900.000	4,700.000	140 „
Parowozy	36.000	72.500	100 „
Cukier	280.000	535.000	90 „

Przeciętne podniesienie się kursu akcji można przyjąć na 200 do 250 procent, gdyż tylko bardzo nieliczne zwyżkowały poniżej 100 procent.

Zwyżki, dochodzące prawie do 1000 procent, tłumaczą się przedewszystkiem tem, że odnośne papiery przez bardzo długi czas były w zaniedbaniu i rzadko tylko notowane na giełdzie warszawskiej, dlatego też przy haussie nastąpiła równocześnie i poprawka właściwego stosunku tych akcji do akcji innych przedsiębiorstw.

Należy jednak oczekiwać, że po tak gorączkowym okresie, nastąpi pewne uspokojenie. Obserwujemy je zresztą już od pierwszych dni maja. Ponieważ jednak w spekulacji angażował się wyłącznie kapitał własny, rzadko biorący udział w obrotach gospodarczych, a więc kapitał, który nie musi być w określonym terminie wycofany mało prowdopodobną wydaje się reakcja i gwałtowny spadek osiągniętych kursów.

Pezet.

Kupujcie pożyczkę złotą.

Ogłoszenia drobne:

Nauka i wychowanie.

(Za wyraz 150 mk.)

Angielskiego konwersacji i literatury udziela rutynowany nauczyciel. Nowo-Cegielniana 12, m. 4 od 3—5 po poł. 668-2-n

Buchalterji podwójnej, rachunkowości, korespondencji uczy gruntownie dyplomowany nauczyciel buchalterji, Cegielniana 71, oficyna lewa, III piętro, prawo m. 26. Przyjmuje od 2—3 po poł. i 8—9 wiecz. 697—2-n

Poszukuję dobrego nauczyciela do przysposobienia ucznia do 4-tej klasy gimnazjum. Zgłosić się: Wyszogrodzki, Andrzeja 29, między 2—3 po południu. 715—1-n

Student udziela matematyki, łaciny, fizyki, języków. Kilińskiego 86 m. 5 (druga brama). 6769—1—n

Kupno i sprzedaż.

(Za wyraz 180 mk.)

A. A. Pianino zagraniczne prawie nowe do sprzedania. Gdańska 67, (Długa) I p. 677—7-k

Do sprzedania para łóżek dębowych z materacami, nocne szafki, szafa i bieliźniarka z lustrem. Krucza № 24, m. 6 662—2-k

Futra stare kupuję. Oferty do „Głosu" pod „Futra" 464—10-k

Kupuję brylanty, złoto srebro, zęby, biżuterję Konstantynowska 7, Milich. 683—19 k

Kupuje płacę 20 proc drożej za złoto, srebro, brylanty, zęby sztuczne, garderobę, oraz szale czarne. Zachodnia № 32, poprzeczna oficyna, I p. m. 13. L. Milich. 409—10-k

Kupię motocykl. Oferty do admin. „Głosu" sub „S. D." 635—3-k

Kasę sprzedam. Długa 2, mieszk. 1. 745-1-k

Na raty obuwie własnego wyrobu najlepszych gatunków Ridziński, Piotrkowska 18. 720-5 k

Okazyjnie jest do sprzedania sypialka mahoniowa w cenie 15.000.000. Obejrzeć od 5 i pół do 7 w firmie „Lenz" Przędzalniana 1, róg Przejazd 685—1-k

Pluszową otomanę, 6 krzeseł dębowych, leżankę oraz wózek dziecinny, biały, sprzedam tanio. Cegielniana № 64, m. 9. 767—1—k

Prasa do kopjowania do sprzedania. W Kanicki, Rozwadowska № 24 724—1-k

Pianino „Seiler" i inne zagraniczne na dogodnych warunkach do sprzedania. Wólczańska 129, m. 17. 765-3—k

Rower nowy sprzedam. Cegielniana 9, prawa oficyna, III p. 674—2-k

Rower nowy (luxus) okazyjnie do sprzedania. Gdańska № 19, u zegarmistrza. 6782—1—k

Rower wolne koło, torpedo, obręcze niklowane „Dumlopa" okazyjnie sprzedam. Cegielniana № 66, m. 16. 754—1-k

Rower wyścigówka na cynglach szosowych, firmy „B. S. A." sprzedam. Ul. Srebrzyńska 9, Sztark. 719—2-k

Sprzedam parę pięknych kołder atlasowych, błękitnych, nieużywanych. Piotrkowska 108, front, I p., Kantor. 7-1-k

Sprzedam 2 łóżka z materacami i otomanę Gdańska 4 m. 17 od 2 do 7. 505—3-k

Sprzedam fortepian krzyżowy krótki, szafę, garderobę, maszynę szafkową i krzesła. Krucza № 4, m. 13. 658—2-k

Sprzedam fortepian krótki za 3.500.000 mk., pokój biały (tremo, konsolka, stolik, fotel, krzesło, umywalnia marmurowa) za 2 300 000, tamże szafa, stół, łóżka, kozetka, materace. Piotrkowska 132, m. 9. 67-2-k

Sprzedam kredens, stół, krzesła, otomanę, biurko, tremo, szafę, bieliźniarkę, łóżka. Piotrkowska 189, m. 9: 691—6-k

Uwaga. Prosimy się przekonać, że najkorzystniej robić zakupy w Halach Rzemieślniczych — Aleja Kościuszki № 73. Polecamy: meble, manufakturę, firanki, obuwie, garderobę męską i damską, bieliznę, galanterję, zegary, rowery, naczynia kuchenne, wyroby koszykarskie i t. p.—wszystko w wielkim wyborze. 131—14-k

Do sprzedania: garderoba, otomana, szafy, bieliźniarka, łóżka z materacami, stół, krzesła, kredens - umywalnia. Główna 9, m. 11. 57-3-k

Posady i praca.

Poszukiwane.

(Za wyraz 120 mk.)

Rutynowana pomocnica buchaltera pragnie zamienić posadę. Oferty pod „S. Z." do „Głosu" 510—3 pp

A. Sumienny, pracowity młodzieniec przyjmie posadę praktykanta. Najchętniej w składach manufaktury wzgl. w biurze. Poważne referencje. Łask. oferty do „Głosu" sub „Sumienny". 68-1-pp

Maturzysta z roczną praktyką biurową oraz gruntowną znajomością języków niemieckiego i polskiego poszukuje jakiejkolwiek posady. Oferty pod „E. St. 20" do „Adm. „Głosu Polskiego" 723—3-pp

Wykwalifikowany tokarz poszukuje zajęcia Lipowa 71, m. 1. 690-2-pp

Zaofiarowane.

(Za wyraz 180 mk.)

Potrzebna służąca. Pańska 110, m. 1. 80-3-pz

Poszukuję panny, znające dobrze krój i szycie oraz modystkę. Południowa № 28 m. 28. 6777—2—pz

Potrzebni czeladnicy szewscy na sandałki. Rozwadowska 11. 26-1-pz

Poszukuje się techniczki dent., albo technika. Oferty składać w Adm. „Głosu" pod „Technik" 704—1-pz

Potrzebny pan, który ma bliższe stosunki w cukrowniach, gorzeln. lub młynach parowych. Pierwszeństwo ma inżynier. Oferty do „Głosu" pod „Energja". 752—1—pz

Potrzebny chłopiec na posyłki. Piotrkowska № 97, cukiernia. 41-1-pz

Potrzebna dziewczyna do kuchni. Piotrkowska № 45, cukiernia. 42-1-pz

Poszukuje się starszej niani ze świadectwami. Zgłosić się do inż. Rubinstein, Dzielna № 2, II piętro. 786—1-pz

Interesy handlowe

(Za wyraz 250 mk.)

Jako wspólnik z kapitałem 30 miljonów wstąpię do interesu zaprowadzonego manufakturą. Oferty do „Głosu" pod „Wspólnik K. J." 10-3-h

Plac w Radogoszczu 40x136 sprzedam. 6-go Sierpnia (Benedykta) 22, mieszk. 2. 601—2-h

Lokale i mieszkania.

(Za wyraz 200 mk.)

Do wynajęcia pokój przy inteligentnej rodzinie z utrzymaniem. Oferty do „Głosu" pod „Umeblowany" 714—m-1

Letnisko poszukiwane w dobrym punkcie z dobrą komunikacją (przynajmniej 1 pokój z kuchnią). Cena obojętna. Oferty dla „Haliny" w adm. „Głosu". 800—3—m

Młode bezdzietne małżeństwo poszukuje dużego pokoju bez mebli w śródmieściu z używalnością kuchni. Oferty do „Głosu" sub. „Prokurent" 744—2

Pokoju z kuchnią poszukuje bezdzietne małżeństwo. Pośrednictwo pożądane. Oferty pod „E. H." 771—2-n

Zamienię mieszkanie składające się z 1 pokoju, dużego przedpokoju i dużej kuchni z wszelk. wygodami, znajdujące się przy ul. Głównej, na rogu Sienkiewicza na 3 (ew. 2) pokoje za dopłatą. Pośrednictwo pożądane. Oferty do Adm. „Głosu" sub. „Główna" 736—2-m

Doniesienia rozmaite.

(Za wyraz 150 mk)

A. Pracownia sukien i kostjumów. Robota kostjumu od 100 tys., sukni od 40 tys. Wykończenie staranne. Przyjmuje się suknie i kostjumy do krajania i pasowania. — Sprzedaż fasonów papierowych i manekinów. Piotrkowska 154, m. 18.

Kapelusz zamieniono litery P. B. w szatni Grand Hotelu. 735—3-d

Pensjonat w lasach sosnowych Poddębina pod Tuszynem otwarty 13 maja; wiadomość na miejscu Łuczkowska domy Paślińskiego lub Kilińskiego № 50 front. 481—9-d

Stolarz-polerownik odnawia meble. Oferty sub „Specjalista" do „Głosu" 6779—3—d

Tapicer-dekorator przerabia meble, przyjmuje wszelkie tapicerskie roboty po cenach przystępnych. Uwaga: tylko Cegielniana 64, m. 9. 1-d

Tanio do wydzierżawienia duże sady w Dalikowie o 16-cie kilometrów od Aleksandrowa szosą — tamże również duża ilość kwiatu bzu na sprzedanie. 735-3-d

Zakład tapicersko-dekoracyjny przyjmuje wszelkie obstalunki, przerabia meble, materace i zakłada firanki. Nawrot 8. 715—1-d

Żurnale paryskie, ostatnie nowości tualet letnich nadeszły. „Ogniwo" Sienkiewicza 67. Rościszewska. 727—1-d

Zaginęła suka „chart" biała w żółte plamy. Łaskawy znalazca odprowadzi za wynagrodzeniem. Ewangielicka № 5, dozorca wskaże. 65-3-d

Zagubione dokumenty:

(Za wyraz 100 mk.)

Bernstein Jefim zgubił matrykułę, wyd. ze szkoły Wiśniewskiego. 730—1-z

Ksenska Fajga Abramówna zgubiła paszport niemiecki, wydany w Łodzi. 781—3-z

Kuźniacki Józef zgubił kartę zwolnienia, rocz. 1891, wyd. z 39 p. p. Jarosław. 712—3-z

Skradziono portfel zawierający tymcz. zaświadczenie demobilizacji oraz inne papiery na im. Jana Siotora. 695 3-z

Szulmierska Rytka zgub. paszport niemiecki, wyd. w Łodzi. 718-3-z

Szafrańska Wanda zgubiła wyciąg z ksiąg ludności. Zawadzka 36. 729—1-z

Wilczyńska Chana zgubiła legitymację urzędniczą, wydaną w Łodzi. 733—3-z